

Jak mrówka co, swój ciężar pcha
Niegorszy los pcham ja
Jak osioł co ma, co chciał
Ja stoję tu i będę stał
Jak Amor co w swe trąby dmie
Zadziwię cię, uwiodę cię

To życie moje i to mój cel
By tamten sprawił, że poddasz się
I żyje jak zjawa i
Gapię wciąż z nadzieją drzwi
I staniesz w nich, uśmiechniesz się
A flagi biel powali mnie

A potem grzmot, a potem huk
Lecz przed nim nas uchroni Bóg